№ 15.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 10. Kwietnia Roku 1818.

Zatrudnienia gospodarskie na miesiąc

Kwiecień.

(Dalszy ciąg.)

Leśnictwo.

Poręby uprzątać i czyścić wypada, oznaczyć na las zapuścić się maiące zarośle, w które żadnego bydła puszczać się nie należy te bowiem wielką i nieodwetowaną zrządza szkodę.

W miesiącu tym zasiewać ieszcze można klony, drzewa szpilkowe, i dęby; możnaby zasiewać ie w iesieni, gdy atoli myszy, wrony i inne zwierzęta zasianą żołądź wyiadaią, lepiéy przeto będzie nasienie przez zimę zachować i wysiać ie w teraźnieyszym miesiącu. Dąb udaie się naylepiéy na gruncie gliniastym, gdzie na 1½ cala ziemią nasienie iego przykrytém bydź powinno. Wschodzi w pierwszym zaraz roku któreby ziarka niezeszły te pewnie uszkodzodzone zostały i żadnego niewydadzą plonu.

Polowanie.

Jak w przeszłym tak też i w tym miesiącu polowanie bywa zupełnie zakazanem; zakaz ten atoli nie ma się rozciągać do polowania na zwieża drapieżnego. Zważaiąc atoli, że młoda zwierzyna robi wielkie szkody w zbożu, należałoby bezwzględnie wytępiać ią wszelkiemi sposobami.

Rozmaite zatrudnienia gospodarcze.

Wraz z nastaiącém ciepłem wylęgać się zaczynaią rozmaite gatunki owadów szkodliwych, starownie przeto wygubieniem onych zaiąć się wypada. Szczególniéy ziawiaią się teraz w szpichlerzach owady zbożowe. Trzy są ich gatunki: 1.) wołek czerwony czyli zbożowy (Curculio frumentarius) iest on między owadem w szpichlerzach zbożu szkodliwym nayposzpolitszy. Kolor iego nie zupełnie czarny i ztąd dla ró-

żnicy od drugich nazywa się wołkiem czerwonym. Przez lato kole samica żądłem w każde ziarno, iedno tylko składa iaie, tak przecie są płodne że ziednéy pary przez lato całe 11000, wołków namnożyć się może, iak o tém liczne przekonały doświadczenia. Z iaia wylężony robak żyie w ziarnie na podobieństwo owych które w orzechach widziemy. Mąka w wziarnie iest iego pokarmem którą wyiadłszy zostawia tylko plewę gnoiu swoiego pełną. Nakoniec przez stopnie odmiany owadowi zwyczaynéy, staie się chrząszczykiem z spuszczoną głową i ryikiem i daléy swóy rodzay rozplenia.

2.) Wołek czarny (Curculio granius) iest zupełnie pierwszemu podobny z tą tylko różnicą że kolor chrząszczyka brudno-siwy, żyie podobnież mąką ziarna, lecz kiedy poprzedzaiącym nayulubieńsze są żyta i pszenice, tym się naylepiéy podobaią ięczmiona i hreczki, a ponieważ zboża te nie wszędzie się przez lato chowaią, przeto też i wołków ten gatunek nie iest tak pospolity iak powyżéy opisanych. Nazwisko ich wzięte ze zwyczaiu, nie zaś z właściwego ich koloru.

3.) Mól żytnik, (Tinea granella), iest to maleńki motylik nocny, ma zwierszchnie skrzydełka biało buro pstrokate, dolne zaś są brudne włosiste. Motyliki te lataią licznie wieczorem w miesiącach Maiu i Czerwcu, i cisną się do mieysc gdzie zboża są przechowywane. Samica nadgryza ziarna i składa tam swe iaia. Robak wylężony albo liszka, iest maleńka, biało żółtawa, z czerwoną głowką; żyie ośrodkiem ziarna; wiesza się tu i owdzie niby na iakiéy nitce i kłąbki ziarn nieiaką przędzą osnuwa. W Sierpniu i Wrześniu poczwarka oprzęda się za krokwiami i wszparach ścian; na wiosnę przeobraża się w małego motyla.

W celu uchronienia się od szkodliwości tego owadu, radzą niektórzy, schowania zbóż zamykać starownie na noc w Maiu i Czerwcu; możnaby także wchodzić ze świécą do szpichlerza a motyle wspomniona polecą prosto na ogień i spalą się. Tak przeciw temu owadowi, iako też i przeciw wołkom skutecznym iest środkiem raz na rok wymyć w szpichlerzach podłogi i ściany wodą dobrze z solą zmięszaną, po czém szpichlerz pilnie wysuszyć należy. Gdzie się iuż wołki i mole zbytecznie zanęciły, dobrze byłoby nanieść do spichrza mrowisk z mrówkami, te zbożu bynaywniéy nieszkodzą, a szkodliwe robaki poduszą i poiedzą. Dostrzegłszy, że w spichrzu w którym zboże ma bydź zsypane znayduią się wołki; możnaby na ścianach niżéy wołków (zwykle gdy zboża niema w górze utrzymuiących się) poprowadzić smugi smołą w któréy uwięźnie owe do wsypanego zboża zchodzące się robactwo.

Pomimo wszelkie środki trudno pozbyć się tego owadu gdzie się iuż raz zbytecznie rozplenił; nayskuteczniejszą zdaie się rzeczą uprzątnienie zupełne zboża z takowych spi-

chrzów i napełnienie onych sianem przynaymniéy na rok cały. Zboże w którém się zbytecznie wołki rozmnożyły wsypuie się w piece piekarskie lub na suszarnie słodowe, dymu nieprzepuszczaiące, ciepło tam ma bydź umiarkowane, potém za pomocą wiania młynkowania i podsiéwania oczyszcza się zboże z wszelkiego plugastwa i posyła do młyna. Zboże takowe utraci wiele z swéy wagi, przez uszkodzenie od robactwa i przez uschnięcie, chcąc atoli zupełnéy nie ponieść straty, i tego środka zaniedbywać nie należy.

Niemogąc na długi czas obeyść się bez zsypywania zboża w szpichlérzu wołkami zaplugawionym, wygubiać ie należy suchą kamforą albo téż spirytusem kamforowym, którym szczególniéy szpary w ścianach trosklíwie smarować wypada.

Chcąc się naypewniéy wspomnionego ustrzedz robactwa, przestrzegać potrzeba, by zboże na zsyp idące iak naylepiéy doyrzało, w suchych było złożone stodołach, starownie z wszelkiego pełu oczyszczone, często przewietrzane, w pogodną porę do śpichrzów zsypane i często przerabiane zostało. Nie należy zsypywać ie na strychach nad stayniami ani tam gdzieby snadnie dochodziły promienie słoneczne; dla przewietrzania zaś porobione otwory gęstą siatką drucianną zaopatrzone bydź maią.

Również szkodliwemi zbożu są szczury i myszy; naylepszym środkiem ku wygubieniu onych byłby zaiste arszenik, którego przecie używać nie radzę z obawy zatrucia zboża. Wypatrzywszy atoli mieysce wolne dalekie od zboża i gdzieby psy i koty nieuczęszczały, możnaby, chléb w kostkę pokraiany dobrze z arszenikiem przemięszać i po kilka kostek takowych wrzucić do każdéy iamy, które ieśli nanowo otworzone nie zostaną, znakiem to będzie iż środek ten skutkował. Bywaią téż i pigułki na wygubienie myszy i szczurów; pigułek takich dostać można w każdéy aptece, lub téż samemu sporządzić następuiącym sposobem: zagnieta się na ciasto mąka pszenna z miodem i z miałko utłuczonym korzeniem białéy ciemięrzycy, z ciasta tego robią się pigułki wielkości kuli od broni ręcznéy i suszy ie w piecu na podłożonym papierze lub blaszę. W pudełkach zachowane pigułki takowe, trwaią lat dwa, bez utracenia swéy mocy skutecznéy. Pigułkę każdą dzieli się za pomocą noża i młotka na 4. kawałki iakich dwa wkłada się w każdą myszą lub szczurzą iamę. Gdzie się tych środków nieużywa tam zaprowadzić potrzeba koty i połapki, lub ieśli i te nie wiele skutkować będą, natenczas wypadnie poodrywać podłogę w spichlerzach i śledzić gniazd myszy i szczurów końcem zupełnego ich wytępienia.

W warzywnych i owocowych ogrodach ziawiaią się w tym miesiącu nieprzyiaciele rozmaitego rodzaiu, którym po części zapobiedz można, po części zaś uledz im trzeba. Do tego rodzaiu należą krety, których wytępienie tak w ogrodach iako téż i na

łąkach w Marcu opisaném było; daléy, wodne myszy w ogrodach po nad wodą leżących i w rowy zaopatrzonych, są one wszelkim ogrodowinom szkodliwe podgryzaią szczególniéy korzenie roślin rozmaitych. Wytępić ie można za pomocą połapek, nayłatwiéy zaś za pomocą więcierzy, które w wodzie tak zastawiaią na nie, że onych zręcznie ustrzedz się nie mogą wyłażąc z dziur swoich do wody. Średnia i spodnia część więcierza powinna zupełnie zanurzoną bydź w wodzie, inaczéy bowiem przegryzą go wprzód nim się potopią. Robaki deszczowe wieloraką sprawuią szkodę w ogrodach i byłyby przy swoiém znacznem rozmnażaniu się daleko szkodliwszemi, gdyby w kretach, kurach, wronach, srokach i inném ptastwie nie miały swoich głównych nieprzyiaciół. Przy kopaniu gruntu ogrodowego należałoby zbiéraćie starannie w garnki i albo dawać kurom na pożarcie, albo téż wrzącą wodą sparzywszy zakopać ie w ziemię; po rosie obfitéy i w czasie dżdżystey pory, wyłazi ich mnóstwo z ziemi, starownie ie przeto zbiérać wypada; *Reichart* doradza ugotować liście albo téż zielonych łupin z orzecha włoskiego, skoro ta woda ostygnie, polać nią grzędy, natenczas powyłazi robactwo o którém mowa, i snadnie (w garnki do gotowania iuż nieużywane) pozbieraném i wyniszczoném bydź może.

Mrówki szkodzą roślinom i owocom, łatwo ie wypędzić można zakopaniem kamfory w mrowisko.

Do rzędu owadów szkodliwych policzyć zaiste należy chrząszcza maiowego, który będąc ięszcze poczwarką i zostawszy chrząszczem wielkie zrządza szkody; poczwarka podgryza korzonki niszczy przeto łąki, pola zbożem obsiane i ogrody warzywne. Zdaie się że lubi szczególniéy kartofle, dostrzeżono bowiem że gdzie przez lat kilka ciągiem na iednéy roli (co się wcale dobremu gospodarstwu sprzeciwia) zasiewano kartofle, te w końcu przez poczwarki chrząszcza maiowego tak pożarte zostały, iż na tym gruncie dalszéy uprawy kartofli zupełnie poprzestać musiano. Dopokąd iest ieszcze poczwarką wytępiac można zbiéraiąc owe robaki za pługiem lub podczas kopania roli, one potém spalić lub sparzyć ukropem. Świnie pożéraią ie chciwie, wrony i psy niektóre przykładaią się także do wygubienia onych, środki te atoli nie są podostateczne; chrząszcze drzewu wielce szkodzące należy z drzew otrząsać, spalić lub parzyć ukropem.

Szkodom znacznym iakich wróble staią się powodem, zapobiedz należy wybieraniem w tym i w przyszłych miesiącach gniazd tego zbyt obficie rozmnażaiącego się ptastwa.

Bielenie płótna można iuż było w przeszłym zacząć miesiącu; w nowszych czasach zaczęto do bielenia używać ługu z potaszu, który atoli podczas pory wilgotnéy i ustawicznych deszczów przyczyniać się ma do osłabienia mocy płótna. Gnóy krowi do bielenia ostrożnie użyty odpowiada zupełnie celowi swoiemu;

ostrożność zależy na tém, aby gnóy ten z wszelkich różnorodnych części i słomy oczyszczonym został, potém rozrabia go się wodą miękką, przecedza tak aby takie tylko cząstki pozostały które się z wodą ściśle połączyły; w tak przyrządzoną gnoiówkę wkłada się płótno na 24. do 48. godzin poczém wyiąwszy, wypłukać, przez kilka dni polewać, codzień na inną stronę przewracać, aby się po każdéy zarówno ubieliło, i znów w gnoiówce namoczyć po zupełném zaś wybieleniu w wodzie z mydłem wypłukać należy. Im starszy iest gnóy krowi na ten cel użyty, tém iest skutecznieyszy.

Gdzie zaprowadzoném iest wyrabianie potaszu, iest teraz pora właściwa zaiąć się oném, skoro się przez zimę przysposobiło dosyć popiołu.

Do czytelników Gazety gospodarczo-rolniczéy, w Królestwie Polskiém. (*Rzecz wyięta z gazety g. r. Hallskiéy.*)

Niektóre rozprawy moie *) na ięzyk polski przełożone i w Gazecie Wieyskiéy Królestwa Polskiego, iako też i w Gazecie Poznańskiéy zamieszczone, dobrze (ile mię wieść dochodzi) od publiczności polskiéy przyięte zostały. Prawdziwą iest to dla mnie roskoszą, ieśli chociaż iedną kropelkę przydać zdołam do obszérnego oceanu wiadomości gospodarzom wieyskim nieodzownych. Chętnie niosę w ofierze me usiłowania i prace; czyliż bowiem Polska owa prawdziwie rolnicza kraina niezasługuie by nań szczególnieyszą zwrócić uwagę? natura tu sama powołuie do rolnictwa; iakoż rękodzieła i fabryki nigdy tu do takiego nie wzniosą się stopnia, do iakiego rolnictwo posunąć się zdoła; ono iest prawdziwém i nieprzeczerpaném zrzódłem bogactwa téy krainy, słusznie przeto wszelkie usiłowania ku udoskonaleniu onego zmierzać powinny.

Zdaie mi się atoli, że nazbyt uprzedzeni iesteśmy o dotychczasowym sposobie gospodarowania, mniemaiąc po większéy części że rolnictwo polskie iuż nayzupełniéy swoiemu odpowiada celowi. Oranie roli iest tu wprawdzie dosyć starowne, bruzdy iakby pod sznur odznaczane, uprawa w ogólności odbywa się należycie narzędziami celowi swemu odpowiadaiącemi, niezbywa na pilności około żniwa, w stodołach i śpichrzach nic nieginie i tyle zboża przedawać możemy, że ieśli tylko rząd okaże się dosyć przychylnym, ieżeli rozporządzenia iego w niczém ścieśniać nie będą przemysłu rolników ku ich pomyślności zmierzaiącemu i ieśli w wydatkach przyzwoitą miarę zachować zdołamy, zamożność natenczas nieochybnie naszym stanie się podziałem.

Omyliłby się przecie, ktoby ztąd

*) Rozprawy P. *Stenger* o których tu mowa, przez *Hieronima Kalińskiego* z wielo ważnemi odmianami przełożone, umieszczone były w 43. w 46. 47. i w 51. N-ach Gazety Wieyskiéy, z roku przeszłego.

wnosił, że przemysł do daleko większéy zamożności nas doprowadzić niezdoła, albo też że zamożność naszą winniśmy iedynie sposobowi gospodarowania naszego. Uważmy bowiem:

a.) Co przynoszą nam właściwie *deductis deducendis* krowy i owce?

b.) Czyli dosyć starowni iesteśmy w biciu i porządném utrzymywaniu rowów potrzebnych, w równaniu i oczyszczaniu łąk?

c.) Czyli nie dla tego zachwalamy ugorowanie u nas zwyczayne, gdyż nieiesteśmy w stanie co rok trzeci całéy ugnoić posady?

d.) Czyli tam gdzie bydło w zbyt nędznym iest stanie, dobre gospodarstwo mieysce mieć może?

e.) Czyli niełudziemy się częstokroć znaczną ilością kóp zebranego zboża?

f.) Czyli, iuż to zbyt chciwe gospodarowanie, iuż to niedość pilne utrzymywanie rachunków gospodarczych nie zaślepia nas w wielu ważnych przedmiotach?

g.) Czyli znaczna część gruntów u nas odłogiem nieleży?

Zrzeczmy się przeto uprzedzenia owego, że sposób gospodarowania i przemysł rolniczy doprowadzonym iest u nas do naywyższego doskonałości stopnia, przekonaymy się owszem że ieszcze dalecy iesteśmy od téy usilności w uprawie na iaką zasługuią grunta nasze.

S t e n g e r.

Zatrudnienia gospodarskie na miesiąc.

M a y.

1.) *O gospodarstwie rolném.*

Teraz odbywa się wciąż zaczętą sieybę wielkiego ięczmienia, i ukończa się ią w tym miesiącu. Jęczmień w Kwietniu zasiany można teraz zabronować, a zabierze się daleko piękniéy, kąkól zaś znacznie wyniszczonym zostanie. Jeśli atoli kąkól za nadto wzmagać się będzie: natenczas pielenie iest iedyną rękoymią wykorzenienia tego tak szkodliwego zielska, sposób ten używany bywa w Szlońsku, u nas mało iest znany, gdy przecie w mieyscach kąkolem zbytecznie zachwaszczonych trud i koszta na pielenie wyłożone nagrodziłyby się niemylnie uzyskaniem czyścieyszego i pięknieyszego ięczmienia, oczewistą bowiem iest rzeczą że przedaż ziarna czystego będzie daleko korzystnieyszą. Jeśli przed zasianiem ięczmienia dozwoli się roli dni 14 odleżéć: powschodzi kąkól, który zawłoczeniem nasienia bronami wytępionym zostanie. Zawałkowanie ięczmienia szczególniéy w tym miesiącu (w którym powietrze i słońce zbyt prędko rolę rozpulchnioną wysuszaią), iest nieodzowné.

Jeszcze i w tym miesiącu owies siać można, szczególniéy na wilgotnych stawiskach; ile możności atoli starać się potrzeba o ukończenie zasiewu w pierwszéy połowie tego miesiąca.

Niektórzy sieią ieszcze szocewicę, wyki i późne grochy w Maiu; lecz skutek iest niepewny, łatwo bowiem wszystko wyschnąć może, gdyż podczas następuiących upałów żadnego sobie cienia niedadzą, i trudno w tym mieśiącu o deszcze któreby ziemię odwilżyć, a tém samém rośliny pokrzepić zdołały.

Około S. Filipa, nastaie druga główna siéyba lnu, około S. Petruneli zaś trzecia i ostatnia. Na ten koniec należałoby wybrać grunt nieco wilgotny, wiadomo bowiem że len łatwo wysycha, w tym miesiącu szczególniéy doznaie wiele uszkodzenia od robactwa. Jeżeli pory wilgotne posłużą, natenczas udaie się wybornie.

I prosa sieią iuż niektórzy około S. Filipa lepiéy byłoby atoli wstrzymać się z tą sieybą do połowy tego miesiąca, gdy bowiem proso iest płodem kraiów ciepleyszych, niezdołą więc przenieść zbyt chłodnych nocy iakie u nas w Maiu częstokroć, a mianowicie na początku onego bywać zwykły. W powszechności mówiąc, roślina ta chybia zbyt często, dla tego też niewiele onéy sieią gospodarze; gdy się atoli uda, natenczas nadgradza obfiicie trudy i koszta na iéy uprawę łożone, tak dalece iż zdumiewać się częstokroć potrzeba nad iey namłotnością.

Proso lubi grunt pomiernie wilgotny, średniego gatuknku, ale dobrze ugnoiony i trzykrotnie uprawiony. Udaie się także na nizinach; na wzgórzach atoli chociażby naybóynieyszego i naywyborniéyszego gruntu chybia nieomylnie; na nowinach zaś skoro dogodna pora posłuży obradza obficie. Na gruncie reolowanym, to iest tak głęboko zoranym iżby się nowa ieszcze dotąd nietykana ziemia na wiérszch wydobyła, udaie się proso wybornie.

W każdém nasieniu pilnie nato zważać należy aby było zupełnie doyrzałém; gdy atoli proso nie razem dościga, a wierzchne owe to naylepsze ziarno osypuie się pierwéy nim dolne zupełnie doścignie; trudno więc doskonale otrzymać nasienie; niektórzy radzą zrzynać doyrzałe wierszchołki, lecz sprzęt taki byłby wielce kosztownym i mozolnym; daleko więc lepiéy będzie zostawić kawałek iaki i doczekiwać się pokąd niedoyrzeie zupełnie, i w tym razie nie można ustrzédz się szkody iakowéy, iednakże z dwóyga złego mnieysze wybierać należy. Proso na nasienie użyte powinno bydź oczyszczone z wszelkich nasion chwastu, składać się tudzież z iednego tylko gatunku, niema bydź stęchłem, w tym to celu nie wiele go na iedną kupę zsypywać i często przerabiać potrzeba.

Stosownie do dobroci gruntu wysiewa się na morg magdeburski $2\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ korcy berlińskich prosa, mniéy na gorszéy, więcéy na lepszéy roli.

Nareszcie proso pilnego pielenia wymaga, przy któréy to robocie możnaby także przerwać nieco prosa ieśli by te za gęsto stało.

Dwu albo trzyletnie proso iest naylepszém na nasienie, niepodlega bowiem zarazom ziarnu temu wła-

ściwym, nieutraca zaś siły kiełkowania chociażby i dłużéy konserwowaném zostało.

Jeśli zaraz po zasiéwie upadnie dészcz i ziemię przyklepie, natenczas proso zéyść nie zdoła; wypada przeto ziemię iak nayśpieszniéy poruszyć bronami. Zeszłe proso w tenczas pléć należy kiedy 3 do 4 cali podrośnie, późniéy bowiem wytłoczenie onego byłoby nieuchronném i przyprawiłoby o utratę spodziewanego plonu.

Pora właściwa do sprzętu prosa iest gdy doyrzeie większa onego połowa, zerznięte powinno przeschnąć nieco na garsciach, zwozi się zaś na wozach płachtami wysłanych, iak bowiem wiadomo, ziarna zupełnie doyrzałe zbyt łatwo wytrząsnąć się mogą. Po wymłoceniu dosusza się słomę ieśli ta iest ieszcze nieco wilgotną, w zimie na sieczkę zerznięta i z inną sieczką zmieszana i sparzona iest wyborną paszą dla krów.

Hreczkę czyli tatarkę sieie się w tym lub przyszłym miesiącu; niektórzy gospodarze sieią to ziarno dopiero w Lipcu lub na początku Sierpnia. Tatarka lubi grunt suchy i piasczysty, na mokréy zaś i ciężkiéy roli rzadko się kiedy udaie. Lepiéy zasiewać ią wcześniéy iak póżniéy, późno bowiem zasiana niedoścignie, a chociaż ziarno doścignęło, trudność się wielka znaydzie w dobrém wysuszeniu słomy. W polu iarém siać ią można na chudym i naygorszym gruncie, na którym owies iuż róść nie chce; na ugorze sieie się w świéży gnoy iako zboże uspasabiaiące grunt pod przyszły zasiéw żyta; tego ostatniego zwyczaiu niepochwalam, tatarka bowiem wycieńczy ziemię z soków żytu potrzebnych. Na nowinach udaie się wybornie. Częste deszcze szkodzą téy roślinie, lecz służy iéy dészcz w krótce po zasianiu onéy upadły. Powiadaią że udaie się iedynie co rok 18 siana i wydaie 18 ziarno.

Konopie można ieszcze i w tym zasiéwać miesiącu: Zasiewa się tudzież koniczynę pod ięczmień ieśli pora i okoliczności wcześniéy tego uskutecznić niedozwoliły.

I kartofle mogą bydź na początku Maiu sadzone; późnieysze bowiem niedoyrzeią, nie są zbyt plenne, szkodzą bydłu i ludziom i nikczemnieie onych gatunek.

Tu byłoby mieysce właściwe mówić o Lucernie, Esparcecie i innych trawach na paszę dla bydła zasiewanych, gdy atoli w Gazecie Wieyskiéy roku przeszłego obszerne rosprawy w tym względzie umieszczone były, sądziemy przeto iż wolno nam będzie uniknąć powtarzania przepisów powyżéy skreślonych.

W Maiu zaczyna się przykra robota około wyrywania chwastów która ieśli ma się odbywać za gotowe pieniądze, iest natenczas zbyt kosztowną, niemniéy przecie niezupełnie skuteczną. Len szczególniéy, kilka razy pléć potrzeba przestrzegaiąc iak naypilniéy aby podczas wyrywania chwastów nieuszkodzić także zasianéy rośliny i dla tego to pierwsze pielenie lnu może się odbywać siedzący, dalsze zaś stoiący uskutecznianém bydź powinno.

Dalszy ciąg w następuiącym Nrze